KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczn -literacki. Wycho lzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu ... Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 6 kwietnia 1921 roku Nr. 74 Rok XV

O przewagę ducha.

Zmienia się oblicze ziemi. Potęgi dawne rozsypują się w gruzy, nowe dobywają się na światło dzienne. Dzieje się to nie tylko w świecie fizycznym, ale i w moralnym, w krainie ducha. Między organizmami, zmagającymi się o prawo bytu, rozrostu, siły i wpływów, znalazła się i Polska.

Wysiłki nasze jednak winny iść nie tylko w kierunku uzyskania potęgi materjalnej, ale i do zdobycia odpowiedniej powagi moralnej, do postawienia Polski między tymi narodami, które dzierżą prym w dziedzinie ducha.

Musimy nie tylko chcieć ale i pracować na to, by swemi siłami duchowemi zaimponować światu, narzucić się niejednem na przewodnika duchowego ludzkości, odegrać rolę nie tylko na polach bitew orężnych, ale i tam, gzie się toczy o idee, o poglądy, o ukształtowanie ducha ludzkiego walka.

Stać nas na to. W historji swej i kulturze mamy wiele walorów, o których świat nie wie, lub wiedzieć nie chce. W sobie czujemy dosyć sił drżemiących które rozbudzone, musiały by zaimponować światu, podbić przynajmniej te umysły i serca, co ku prawdzie i dobru dążą.

Mamy najpierw pewne zasługi i uzasadnione prawo do wdzięczności ludów europejskich za to, cośmy dla cywilizacji zdziałali. Lekkomyślnie nam się zrzekać tego nie wolno.

Mamy wreszcie liczne zdobycze kulturalne i duchowe, czy w dziedzinie pedagogiki narodowej i filozofji, czy literatury i sztuki, które nam na światło dzienne wydobyć należy okazać je światu i przy ich pomocy zdobyć sobie należną o cenę, szacunek i wpływy wśród ludów Europy. Nie uczyniliśmy tego dotąd w należytej mierze, ale uczynić musimy, jeżeli ze śmiałych i uzasadnionych ambicji narodowych zrezygnować nie chcemy.

Myślimy o odbudowie gospodarczej kraju, o zużytkowaniu całej naszej energji i danych naturalnych do odrodzenia dobrobytu i rozwoju twórczości ekonomicznej, pomyśleć nam też poważnie potrzeba o odbudowie normalnej i kulturalnej, o wprzągnięcie się w europejską myśl, naukę i sztukę. Niech i na tem polu odłogów, ani zaniedbań nie będzie. Scichnie wkrótce oręż, umysły i dłonie odciążą się troską o dzień dzisiejszy, niech zwrócą się wonczas ku zagadnieniom duchowym, ku zdobyciu prymatu moralnego i umysłowego w świecie cywilizowanym.

W pierwsszym rzędzie troską naszą będzie wyrównanie poziomu intelektualnego, w jakim stosunki wojenne porobiły szczerby Państwo i inicjatywa prywatna złączyć się muszą w dążeniach do wytworzenia jak najliczniejszych kadrów prawdziwej inteligencji i do podniesienia ogólnego stanu wykształcenia wszystkich warstw społecznych. Tego domaga się nietylko ambicja narodowa, ale i interesy materjalne narodu. O ile rozwój umysłowy i duchowy szerokich warstw postąpi naprzód, o tyle podniesie się też dobrobyt i siła narodu. Poza tem pamiętać musimy i o śmiałych zamierzeniach wysunięcia się na czoło narodów cywilizowanych w dziedzinie nauki czystej, sztuki w dziedzinie zagadnień moralnych. Zamierzeń tych nie należy traktować jako naddatku, jako zbytku kulturalnego, to tak samo siła realna, jak i kultura gospodarcza, to droga, po której łatwiej i pewniej zdobywa się autorytet w świecie, niż przy pomocy bagnetów.

Zachodzi obawa, iż świat, mając tyle do odbudowy w sferze zjawisk materjalnych będzie skłonnym do jednostronnego ukształtowania życia. My w imię tradycji, w imię wyczutego w sobie posłannictwa powinniśmy stać na straży dóbr duchowych ludzkości Myśl ludzką skierowywać wzwyż, ducha przepajać najszczytniejszą kulturą chrześcijańską walczyć o pełnego człowieka i tą drogą zdobyć sobie prym moralny wśród narodów świata — oto nasze posłannictwo, to nasze wybraństwo, wyśnione i przepowiedziane przez naszych wielkich wieszczów i najszlachetniejszych myślicieli.

Drugi Powszechny Zjazd Muzyków Polskich.

I

Warszawa 30 marca.

Pierwszy zjazd muzyków polskich odbył się w roku 1910 we Lwowie, ku uczczeniu 100 letniej rocznicy ur. Fr. Chopina. — W dniu dzisiejszym stolica nasza gości muzyków z całej Rzeczypospolitej przybyłych na pierwszy zjazd w wolnej i niepodległej Polsce.

Rano o godzinie 9 i pół w kościele ś-go Krzyża odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Władysława Żeleńskiego skąd uczestnicy udali się do wielkiej sali Filharmonji. Punktualnie o godzinie 12 i pół w południe orkiestra Filharmonji zajmuje swoje miejsca i wchodzą na estradę członkowie komitetu organizacyjnego na czele z prof. H. Melcerem jako przewodniczącym. Orkiestra pod wodzą dyr. Młynarskiego gra „Jeszcze Polska nie zginęła" a potem Polonezа A dur Chopina. Prezydujacy prof. Melcer wita przybyłych gości i daje ogólną charakterystykę prac Komitetu Organizacyjnego zaznaczając, że trzy grupy muzyków połączyły się w jedną całość i po porozumieniu się przystępują do pracy. Grupy składały się z kompozytorów i pedagogów, muzyków orkiestrowych czyli zawodowych i organistów. Kończąc swoje przemówienie prof. H. Melcer oznajmia wszystkim zebranym otwarcie Zjazdu i prosi o wybranie prezydjum. Po wyborze prezydjum przez aklamację następują powitania. Pierwszy głos zabrał p. Minister Kultury i Sztuki. Witając Zjazd w ciepłych i serdecznych słowach, życzył powodzenia w pracach prosząc by Zjazd przedstawił Ministerstwu konkretne wnioski na które dawno Min. oczekuje. Z kolei witają zebranych p. Baliński, imieniem Rady miejskiej p. Śliwiński w im. Magistratu, p. Sieroszewski prezes Zw. literatów Polskich wzywa uczestników do wspólnej pracy z literatami nad opracowaniem ochrony prawa autorskiego. W im. Związku Artystów Scen Polskich przemawiał p. Kotarbiński. W im Konserwatorjum i Opery dyr. Młynarski, Następnie prezes H. Melcer odczytuje listę p St Benzefa który nie mogąc przybyć osobiście składa na ręce Prezydjum Zjazdu na prace organizacyjne 100000 mk. polsk. Na tem zakończono pierwsze posiedzenie.

Porządek obrad jest następujący: codziennie rano od 10 do 1 w południe i od 3 do 6 po południu zebrania i odczytywania referatów w poszczególnych sekcjach a wieczorem przedstawienie w operze jednego dnia a drugiego koncert w Filharmonji

Zjazd przedstawia się bardzo licznie się brak nikogo ze poważniejszych muzyków ze Lwowa, Krakowa i Poznania, nie mówiąc naturalnie o Warszawie. Prowincja słabiej jest reprezentowaną a najgorzej Zagłębie, bo oprócz dyr. Jakubowicza jako przedstawiciela Twa „Lutnia" i Domu Ludowego z Sosnowca nie widać nikogo z muzyków'

Ee.

Morderstwo przy ulicy Wiejskiej.

W dniu 4 kwietnia r. b. około godz. 6 zrana przy ul. Wiejskiej, naprzeciwko domu nr. 21 na chodniku znaleziono trupa Górnoślązaka lat 36 ciu nazwiskim Edward Czarnecki rodem z Szopienic. Trup znajdował się w pozycji leżącej twarzą ku ziemi, W prawej ręce tkwił rewolwer syst. Mauser. Gdy na miejsce wypadku przybyły władza sądowo-lekarskie stwierdzono, że zabity otrzymał ranę w pierś lewą obok serca, przyczem strzał prawdopodobnie zadany był z tyłu, w czasie krótkiej walki lub pogoni, ponieważ po drodze od ulicy Szczodrej do miejsca, gdzie znaleziono trupa dostrzeżono ślady krwi.

Według zeznań świadków, w nocy około godz. 3—4 miała miejsce awantura w domu zamieszkałym przez prostytutki przy ul. Szczodrej. Wszczęto awantura w której brał udział

Czarnecki i jego kolega z którym pierwszy bawił się. Wywiązała się sprzeczka obaj wybiegli na ulicę goniąc jedną z prostytutek. Rozległy się strzały. Kto strzelał dotąd nie ustalono, ponieważ prócz kolegi zabitego na ulicy wówczas znalazło się kilku innych górnoślązaków.

Rewolwer znaleziony w ręku zabitego — nie jest jego rewolwerem i sądzić należy, że został on włożony w rękę zamordowanego po dokonaniu zbrodni. Według innych zeznań Czarnecki z żoną i swym przyjacielem Janem Jeleniakiem bawili się wesoło po powrocie z teatru przyczem wywiązać się miała sprzeczka między żoną a zabitym na tle propozycji kolegi zabitego by poszli obaj do domu gdzie mieszkały prostytutki a skąd właściwie całe zajście bierze początek. W sprawie tej dość tajemniczej wszczęto zostało energiczne śledztwo. Trupa ulokowano w szpitalu miejskim gdzie dokonana będzie sekcja zwłok która ustali przyczynę właściwą śmierci Czarneckiego.

Dotychczasowe dane naprowadzają na domysł że ma się tu do czynienia z zabójstwem i usiłowaniem symulowania samobójstwa przez mordercę Czarneckiego.

Aresztowano kilkanaście osób zamieszanych w tę sprawę.

Próby dzikiego strejku.

Jak stale komunikują robotnicy na kopalniach i w fabrykach pojawiają się agitatorzy którzy rozsiewają tendencyjnie fałszywe wieści o rzekomo zawartej umowie pomiędzy przemysłowcami a polskimi związkami zawodowymi co do wprowadzenia 9-ciogodzinnego dnia roboczego, skasowania deputatów węglowych, urlopów i wydawania na koszt kopalni karbidu etc., nawołując do protestacyjnego strejku.

Stwierdzić należy, że żadnych tego rodzaju umów wogóle dotąd przemysłowcy z pracownikami przemysłu górniczego i fabrycznego nie zawierali.

Co się zaś tyczy rzekomej zmiany ilości godzin pracy i wymienionych ograniczeń, przywilejów pracującego — istnieje ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy a przywilejów nikt robotnikom nie odbierał.

Jest to zatem zwykle warcholstwo, chęć zdyskretytowania pols. związk. zawod przez komunistów i lewicowców ze związków czerwonych, aby skłonić robotnika do strajku.

Strejk ten będzie oczywiście nazywany przez agitatorów strajkiem ekonomicznym, podczas gdy w rzeczywistości byłby on dzikim strajkiem spowodowanym li-tylko przez agitację wywrotową rzekomych obrońców robotnika".

Przypuszczam, że robotnik Zagłębia nie da się obałamucić agitatorom którzy zawsze obiecują mu złote góry a w gruncie rzeczy dają mu nędzę, jako rezultat strajków dzikich i niczem nie motywowanych.

Jeden z robotników.

Kronika.

— Kradzież gotówki i biżuterji. Dnia 3 bm. o godz. 5 rano w mieszkaniu Stanisława Pelki zamieszkałego przy ul. Staropogońskiej Nr. 14 została popełniona kradzież. Kradzież popełniono przy pomocy wybicia szyby od podwórze. Skradziono 15000 mk. w gotówce 1 złoty zegarek męski, 1 bransoletkę złotą z 3-ma turkusami, 1 naszyjnik złoty z sercem i monogramem 1 bransoletkę i szereg drobnych wyrobów biżuteryjnych. Śledztwo prowadzone przez urząd śledczy w toku.

— Jeszcze jeden wypadek z granatem ręcznym. W dniu 1 bm. w domach fabrycznych Deichsla przy ul. Lipowej dwaj chłopcy: Garmulewiczowie Antoni i Bolesław, po wyjeździe ojca, szperali po mieszkaniu i znalazłszy granat ręczny na piecu zaczęli około niego majstrować. Nastąpiła silna eksplozja która Antoniego zabiła na miejscu zadając mu straszne rany. Drugi chłopiec Bolesław który odniósł nie mniej ciężkie rany brzucha, z poszarpaniem kiszek odstawiony został do szpitala renardowskiego gdzie mimo okazanej mu pomocy chirurgicznej wskutek upływu krwi i odniesionych ran zmarł wkrótce również. Rozpacz rodziców niewymowna wskutek bowiem nieostrożności obydwuch chłopców utracili rodzice ci w jednym dniu dwoje dzieci.

— O święcenie dnia św. Florjana. Tegoroczna wspólna uroczystość święta strażackiego w dzień św. Florjana, przeprowadzoną będzie na gruncie naszego miasta w dniu 5 maja. Ustaleniem szczegółowego programu zająć się miało posiedzenie kierowników organizacji strażackich, naznaczone na niedzielę ub. 3 kwietnia w lokalu „Lutnia" przy ul. Warszawskiej. Zdaniem naszym, uroczystość ta winna być wprzystępnioną szerszym warstwom społecznym dla dania im możności zadokumentowania swej łączności z obywatelską pracą naszego strażactwa, a nie zamkniętą (jak w roku ubiegłym) tylko w ramach samych organizacji strażackich.

— Godziny biurowe Magistratu. Magistrat komunikuje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 kwietnia rb. prace w biurach Magistratu trwać będą od godz. 8 i pół rano do godz 3-ej po południu, zaś w soboty do godz. 1-ej po południu.

— „Kocyndra" ostatnie numery poświęcone sprawom plebiscytowym skrzy się od humoru, aktualnych dowcipów i mocnych satyrycznych wycieczek przeciw niemcom. Humorystyczne to pismo, ogromnie poczytne posiada świetne ilustracje przystosowane do chwili.

— Napad bandycki. W dniu 25 lutego rb. na dom Dudka Antoniego zam. we wsi Pustkowie—Koziegłowskie gm. Koziegłowy napadło 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów i zrabowali mu garderobę, bieliznę i gotówkę ogólnej wartości 15760 mk. Bandyci zbiegli ubrani byli: 1) w wysoką czapkę barankową, palto długie, buty z cholewami, 3) wzrostu niskiego w czapkę kaszkiet palto krótkie buty z cholewami obydwaj zamaskowani. Śledztwo w toku.

— Przyjdź ie z pomocą. Napoleon Kobylek z Ukrainy magazynier jednej z cukrowni, któremu rodzinę zamordowali Ukraińcy przeszedłszy tyfus znajduje się obecnie w bardzo ciężkim położeniu i za naszem pośrednictwem prosi ludzi dobrej woli o pomoc. Składki przyjmuje Adm'nistracja „Kurjera Zagłębia."

— Miljonówka Nr, 244449. Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4% państwowej Pożyczki premjowej.

— Z dyr. poczt i telegrafów. W urzędach pocztowych Baligród powiatu Lisko i Kozowa powiatu Brzeżany zaprowadzono służbę telefoniczną.

— Z odczytu o Konstytucji 17 marca. W ubiegłą niedzielę w sali Stow. Robotn. Chrześc. odbył się ciekawy odczyt posła dr. Falkowskiego na temat „O znaczeniu dla Polski Konstytucji" uchwalonej w dniu 17 marca rb. Prelegent zaznajomił słuchaczów, którzy zebrali się bardzo licznie, z podstawą naszej Konstytucji, podkreślając, że Konstytucja ta kładzie podwalinę pod ustrój parlamentarny Rzplitej. W sposób obrazowy, barwny i żywy prelegent opisał walkę stronnictw w Sejmie co do poszczególnych artykułów konstytucji podkreślając, że jest ona głównie dziełem prof. Dubanowicza. Odczyt miał za zadanie zaznajomienie ogółu nie tyle z samą treścią Konstytucji co z podłożem, na którem powstała i ze znaczeniem tej Konstytucji dla Narodu. Prelegent nagrodzony został za odczyt gromkiemi oklaski szczególnie w chwili, gdy wezwał ogół do dalszej pracy nad odbudową wielkiej i silnej ekonomicznie i politycznie Polski — przemawiając słowami pełnemi patrjotyzmu i ukochania Narodu.

— Radni, którzy nie chcą pracować w Radzie Miejskiej. W notatce pod tym tytułem, w sobotę zamieszczono mylnie nazwisko rzekome opuszczającego zbyt często posiedzenia r. Lubelskiego, co niniejszym prostujemy na korzyść p. Lubelskiego, który z obowiązków radnego wywiązuje się należycie, opuszczają natomiast posiedzenia inni radni, których nazwiska podane zostały.

— Echa pobicia urzędnika. Ekspozytura Wydziału II sztabu w Sosnowcu ustaliła urzędowo, że spoliczkowany przypadkowo oficer w okolicznościach, opisanych w art. pt. „Też dowód kultury", w Nr. 72 „Kurjera" nie jest osobistym adjutantem gen. Sosnkowskiego, za którego się podawał. Adjutanta wspomnianego generała w Sosnowcu nie było i niema.

— Czy nie skutki zniesienia policji kolejowej? W dniu 16 bm. o godz. 9 minut wieczorem na przestrzeni Sikorka — Ząbkowice gdy pociąg aprowizacyjny Wanda Nr. 38 zatrzymał się przed sygnałem, napadło nań 7 bandytów. Wśród napadających było 2 ch żołnierzy i 5-ciu cywilnych. Napadający ogłuszyli przewodnika pociągu, Zyłkę Leonarda uderzeniem kamieniem w skroń i usiłowali wszcząć rabunek, jednak obsługa pociągu zdołała im w tem przeszkodzić przyczem napastnicy zbiegli.

Z teatru

„Lalka" operetka francuskiego kompozytora Audran'a dana będzie dzisiaj w teatrze zimowym w roli tytułowej z p. Bonecka, operetka ta w której akcja rozgrywa się akt pierwszy i ostatni w klasztorze akt drugi w fabryce lalek oraz dzieci nadzwyczaj zabawny gdyż zaślubiny z lalką są wyposażone w specjalne tańce jak: japoński, arlekinów oraz manekinów.

Jutro w czwartek przemówi w swoim potężnym utworze Engel „W przystani". Artyści przyjmujący udział w tej sztuce tworzą prawdziwe arcydzieło, w antraktach przygrywać będzie orkiestra 12 p. p.

W piątek, wieczór miljonówek, rozlosowane będą trzy miljonówki podczas przedstawienia pełnej humoru i zalotnej „Cnotliwej Zuzanny". Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

Dziś miljonówki w Będzinie rozlosowane będą na przedstawieniu w teatrze Corso podczas wystawienia historycznej sztuki z powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". W antraktach przygrywać będzie orkiestra 12 p.p.

Jutro w czwartek ukaże się po raz pierwszy zajmująca operetka Falla „Piękna Risetta" kompozytora „Rozwódki" „Róży Stambułu" i wiele innych, Zapowiedziane dwa przedstawienia w Będzinie mają jak zwykle zapewnione powodzenie.

19) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— A były tam w pudełku dwa kamienie, topaz i rubin, jestem tego najpewniejszy; dziś rano już ich nie znalazłem; przerzuciłem w domu wszystko do góry nogami, nie ma ich i nie mai. A jednak, drzwi były dobrze zamknięte, klucz miałem przy sobie; co tu począć!

— Cóż my ci możemy poradzić, mój drogi? — odparł Bussard z miną poczciwca.

— Tak! — dodała Zoe.

Coś jakby błyskawica przebiegło w oczach Marcou.

— Wyszedłem wczoraj z domu o siódmej wieczorem, kamienie były...

— Więc cóż?

— Jestem pewny, widziałem je!

— Nikt ci nie przeczy — rzekł Bussard.

— Udałem się prosto tutaj — mówił dalej Marcou jakby do siebie; klucz miałem w tej kieszeni... w prawej... Ach! — ryknął strasznym głosem — znalazłem go przecie w drugiej!... A więc klucz mi wykradziono!

Spojrzał na Zoe; zbladła i starała się uniknąć jego wzroku.

— To ty! ty — wrzasnął, płonąc gniewem i pijany, szalony rzucając się do dziewczyny, którą porwał za ręce i pociągnął ku ziemi — przyznaj się, nieszczęsna, przyznaj, albo cię zamorduję!..

— A, cóż i pan Benedet! — zawołała pani Lepinois...

V.

Małżeństwo w złych warunkach.

Nie był to jednak notarjusz, lecz jeden z najchciwszych spadkobierców nieboszczyka Moriceau.

— Dzień dobry, Tailbouis — rzekł głosem zlekka ironicznym, zwracając się do przemysłowca.

— Dzień dobry, Gautrot — odparł spokojnie zagadnięty.

Przybyły usiadł w kącie pokoju, pani Lepinois powoli uspokoiła się po nowym zawodzie jakiego doznała, i wkrótce potem w sali znów zapanowała cisza.

— Opowiadaj dalej, mój drogi! ozwał się pan Tailbouis, zwracając się do Henryka Massias.

— Chętnie — odparł ten ostatni — ale proszę nie przewidywać wypadków. Otóż, przyciągnięta do nóg Marcou, Zoe wyparła się kradzieży cennych kamieni z taką odwagą i z taką prawdą, że wyrzuty opanowały serce rzemieślnika, który zaczął oskarżać siebie o podłość i niegodziwość względem kobiety!

Bussard wyrwał mu z rąk córkę i rozkazał wyjść.

„Winni — pomyślał Marcou — nie mogą posiadać tyle pewności siebie i tyle zimnej krwi wobec swej ofiary." Zresztą, dlaczego ich podejrzywać? Na jakich poszlakach opierał cały ciężar takiego oskarżenia? Czyliż nie mógł zgubić klucza? Prawda, że go znalazł w swojej kieszeni. W każdym jednak razie, jeżeli Zoe mogłaby dostać się do kieszeni jego bluzy, to wszak i kto inny mógłby był to samo uczynić.

Zresztą, wszakże Bussard i Zoe mogą dowieść stanowczo swego alibi: kradzież mogła być popełnioną pomiędzy godziną siódmą a dziewiątą, to jest właśnie wtedy, kiedy oni go ani na chwilę nie opuszczali.

Możnaby jeszcze podejrzywać jaką zmowę z osobą trzecią, ale przecie w ciągu całego wieczora żadne z nich nie opuszczało pokoju, ani też nikt ich nie odwiedzał.

Biedny chłopiec pobiegł do swego pryncypała, wyznał mu całe nieszczęście i poddał się w zupełności jego wyrokom.

Pryncypał był szlachetnym człowiekiem; znał zresztą dobrze Marcou od dawna: bez wahania uwierzył jego opowiadaniu i zakomunikował mu niezwłocznie, że nie ma go bynajmniej zamiaru aresztować. Ale z drugiej strony i on był tylko rzemieślnikiem, rzemieślnikiem przyjmującym roboty dla zamożnych przemysłowców i odpowiedzialnym za towar mu powierzony.

— Słuchaj, rzekł do Marcou, ja mam zbyt ciężkie obowiązki, aby się jeszcze taką stratą obarczać; podzielemy ją tedy na dwoje i weźmiemy się do pracy, ażeby powetować nieszczęście.

— Nie — odparł Marcou — pan mnie nie podejrzywasz, to mi wystarcza; teraz ja sam jeden chcę odpokutować za to, co jest własną moją winną: bo to moja wina, że byłem tak nieoględny w pilnowaniu kamieni. Proszę więc pana o jedno: przyrzeknij mi, że mi nie dasz umrzeć z głodu, dopóki nie odrobię tyle roboty, ile potrzeba na pokrycie całej straty: ile tylko będzie w moich siłach tyle pracować będę co tydzień!

Pryncypał przyjął ten warunek, a Marcou począwszy od tej chwili wziął się do ciężkiej pracy bez wynagrodzenia.

Nie śmiał powrócić do Zoe, o której ciągle marzył.

Pewnego jednak wieczoru nie mógł się już oprzeć pokusie i poszedł.

Zastał Zoe samą.

Serce Marcou biło gwałtownie, twarz płonęła mu ogniem i obawą.

c. d. n.

Nowa gra.

——

Coraz częściej nadchodzą w ostatnich dniach wiadomości o tak zwanych przez prasę niemiecką rozruchach komunistycznych w Niemczech. Berlin z dnia na dzień wysyła w świat depesze iskrowe, omawiające szczegółowo przebieg rozruchów tu i owdzie napomknie o energicznej kontrakcji rządu, kończąc jednak zawsze słowami: ogólna sytuacja daje wiele powodów do obawy...

Jeśli się nieco głębiej wglądnie w genezę tych rozruchów. a już przede wszystkiem jeśli się zważy na okoliczności, wśród których one powstały, bądź co bądź wydają się owe „rozruchy" nieco dziwne.

Jak wiadomo, do dnia 17-go marca miał rząd niemiecki zredukować armję zbrojną do ilości wyznaczonej przez traktat wersalski a równocześnie wydać miał nowe prawo obrony państwa Nadto na dzień 1 maja przypada data zapłaty pierwszej raty odszkodowania wojennego w wysokości 12 miljardów marek...

Dwie te sprawy mówią wiele, a jeśli jeszcze do tego doda się głosy prasy niemieckiej po plebiscycie na G. Śląsku dowodzące że Śląsk cały przyznany być musi Niemcom, jeśli mają one zaprowadzić ład wewnątrz państwa, oraz zdusić groźny ruch komunistyczny, zagrażający, co raz bardziej Niemcom, to rzuca to na charakter obecnych rozruchów wcale ciekawe światło.

Niemcy dotąd nie zredukowali swej armji i ciągle uchylają się od zapłaty od szkodowania — Wykręty i argumenty słowne nie znalazły wśród państw koalicyjnych posłuchu i w odpowiedzi na nie zastosowane zostały wobec Niemiec środki przymusowe, jako to obsadzenie okręgu nad reńskiego, oraz represje gospodarcze. Niemcy obrali drogę oporu biernego wobec postępowania koalicji, a ta wobec tego sankcje z dnia na dzień rozszerza i rozszerzać będzie.

Trzeba było więc Niemcom argumentu rzeczywistego trzeba było stanem istotnym „przekonać", czy usiłować przekonać koalicję, by ją powstrzymać od swych zamiarów... gdyż komuniści zaleją Niemcy, a z Niemiec do Francji i Anglji niedaleko. Niemcy muszą mieć silną armję, gdyż konieczna ona jest dla obrony przed groźnym zalewem zapłacić nie mogą, gdyż pozbawiłoby ich to wszelkiej podstawy i... zrujnowało" G. Śląsk dostać muszą, bo to źródło wszelkiej „siły" niemieckiej.

A komuniści hulają.

W dawniejszem królestwie saskiem w prowincji brandenburskiej, w Hamburgu i Wrocławiu, przychodzi do gwałtownych starć, komuniści atakują, a wojska Rzeszy o ile mogą stawiają opór.

Juz w najbliższym czasie — jak głoszą ostatnie wiadomości — zebrać się ma konferencja aljantów w sprawie G. Śląska, a nie które wiadomości głoszą, ce na tej również konferencji omawiana ma być jeszcze sprawa odszkodowań i rozbrojenia.

Jest pewnem prawie że chodzi tu o wywarcie od powiedniej presji na koalicję, że Niemcy przez uderzenie w czułą strunę Anglji i Francji, to jest bolszewizmu, chciały i chcą w ten sposób przygotować sobie pole do działalności Nie można twierdzić, czy rząd niemiecki bezpośrednio rozruchy wywołał, stwierdzić jednak można — że ich nie usiłuje stłumić.

A mocarstwa koalicyjne?

Ostatnie wiadomości donoszą, że rozruchy niemieckie, aczkolwiek notowane są bardzo pilnie, to jednak przeszły bez osobliwszego wrażenia. Poznano się i zrozumiano tę nową grę niemiecką i w odpowiedzi zarządzono jedynie środki ostrożności...

Z Górnego Śląska

——

Manifestacje górnośląskie.

LWOW (PAT) We Lwowie odbędzie się w poniedziałek 4 bm. wielka manifestacja w sprawie G. Śląska. Podobne manifestacje odbędą się także na prowincji.

Niemcy pragną wznowić rokowania.

BRUKSELA (wł) „Vingtieme Siecle (Wiek XX ty) donosi z Berlina: W berlińskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że rząd niemiecki w najbliższym czasie nawiąże nowe rokowania z mocarstwami koalicji w sprawie odszkodowań. Niemcy uczynić to mają rzekomo za poradą Stanów Zjednoczonych.

Min: Sapieha o wyniku plebiscytu.

„Le Journal de Pologne" zamieszcza wywiad swego współpracownika z ministrem spraw zagranicznych Sapieha o wyniku plebiscytu górnośląskiego. Minister Sapieha powiedział między innemi:

„Plebiscyt w okręgach, które zdołały się wyzwolić z pod wpływów propagandy niemieckiej, dał pozytywną większość korzystną dla powrotu kraju tego do Polski. W okręgach górniczych i przemysłowych pszczyńskim, rybnickim, gliwickim, zabrskim, Królewskiej Huty, katowickim, bytomskim, tarnogórskim, strzeleckim i lubinieckim, sąsiadujących z Polską, głosy polskie wynoszą przeszło 53 proc. chociaż miasta głosowały za Niemcami. Przeszło 500 gmin opowiedziało się za Polską, podczas gdy tylko 140 za Niemcami. W okręgach graniczących z Prusami: raciborskim, kozielskim głubczyckim, opolskim, kluczborskim i oleskim głosy niemieckie mają większość.

Taka różnica jest z jednej strony wynikiem polityki germanizacyjnej, z drugiej zaś udziału w głosowaniu 190 000 emigrantów niemieckich. Jaka jest wartość moralna głosów tych ostatnich oceni to komisja kontrolująca Ententy. Trzeba z góry zaznaczyć, że w niektórych gminach' które dały większość niemiecką. liczba głosujących emigrantów stanowiła od 46 do 51 proc.

Dalej podkreślił minister ks. Sapiecha; że gdyby powiat kluczborski i oleski nie zostały przyznane Polsce, polskie części G, Śląska byłyby odcięte od Poznańskiego, z którem łączą je naturalne więzy gospodarcze.

Minister na zakończenie raz jeszcze podkreślił, że wartość głosów emigranckich winna być zastosownie oceniona przez Ententę.

Linja Korfantego nie zadowoli Polski.

WARSZAWA Prezydent Witos oświadczył, że wytknięta przez Korfantego linja nie może zadowolić Polski, której żądania idą dalej, aniżeli granica głosowania, odbytego w warunkach korzystnych dla Niemiec.

Urzędowo donoszą o napadach niemieckich.

PARYZ Nadeszła wiadomość urzędowa o napadzie na samochód komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku, przyczem poległ od kuli szofer. Agencja Havasa donosi, że zamachu tego dokonali Niemcy.

Kluczbork musi przypaść Polsce.

WARSZAWA Przewodniczący komisji międzysojuszniczej gen. Le Rond przy określeniu linji granicznej między Polską a Niemcami na Górnym Śląsku uważa za niezbędne włączenie do Polski linji kolejowej kluczborskiej, łączącej Poznań z okręgami przemysłowemi G. Śląska.

Komuniści niszczą kopalnie.

ESSEN (wł). Komuniści napadli wczoraj na skład materjałów wybuchowych kopalni „Rhein Preussen" pod Hamborn i zabrali wielki zapas dynamitu, przy pomocy którego chcieli wysadzić w powietrze „Szyb V". Szyb zamachowi nie uległ, ale wybuch był tak silny, że runął jeden z wysokich kominów. Pod gruzami zginęło kilka osób. Również liczba rannych jest znaczna.

Strajk generalny w Anglji.

LONDYN. (wł.) Strajk generalny górników w Anglji zdaje się być nieunikniony, gdyż rządowi nie udało się pośrednictwo między robotnikami a właścicielami kopalń. Strajk, który miał wybuchnąć dzisiej w nocy, według ostatnich doniesień rozpoczął się już na kilku kopalniach Strajkują tylko górnicy, maszyniści po większej części pracują dalej, aby kopalnie uratować od zalania ich wodą. Sprawa, czy do strajku przyłączą się kolejarze i metalowcy, rozstrzygniętą zostanie w dniach najbliższych.

Położenie Niemiec zaostrzone.

BERLIN (wł.) Podczas gdy sprawozdanie urzędowe naczelnego prezesa w Magdeburgu przedstawia położenie, jako znacznie złagodzone, donoszą prywatne telegramy o poważnem zaostrzeniu się sytuacji: Tak naprzykład donoszą z Liebenwerda, że broń którą komuniści po większej części już oddali władzom, znowu gwałtem władzom tym odebrali. W różnych miejscowościach okolicznych komuniści urządzają rewizje, „konfiskują" znalezioną gotówkę a poważniejszych obywateli zabierają z sobą jako zakładników. W Halle usiłowało kilka robotników w zakładach elektrycznych „Leunawerke" wysadzić w powietrze ścianę, poza którą internowanych jest 2000 wziętych do niewoli komunistów, ale zaskoczono ich podczas przygotowań Dwóch z nich, którzy rzucili się do ucieczki, zastrzelono. W Bessenstedt zrabowano bank kasy powiatowej. W Alvensleben ponownie doszło do rozruchów. Znany przywódca komunistów Maks Hölz, który uciekł z Czech ma się znajdować w prowincji saskiej gdzie z bandą swoją wykonał kilka zamachów dynamitowych.

Zamach na stacje kolejowe.

BERLIN. (Tel, wł.) Na potsdamską stację kolejową komuniści wykonali zamach dynamitowy. Szkoda materjalna jest wielka, ale ofiar w ludziach nie było,

Straj generalny w Zachodnich Łużycach.

BERLIN (Tel. wł,) W zachodnich Łużycach strajkują poszczególne wydziały i zakłady Twa. akcyjn. fabryk węgla brunatnego. Robotnicy obsadzili zakłady i zarekwirowali niektóre automobile ciężarowe. W tow. akc. Lauchhamer trwa strajk.

Koniec komedji Habsburskiej.

WIEDEN, Ostateczna decyzja w sprawie powrotu ex króla Karola zapadła na dzisiejszej konfederacji w Steinamanger, w której brali udział hr. Teleky i min. Gratz. Jak słychać podpisano umowę, w której Karol zgodził się na uznanie obecnego systemu rządowego na Węgrzech i wyjazd z kraju. Rząd węgierski zobowiązał się zaś nie przedsiębrać żadnych represji przeciwko tym osobom wojskowym i cywilnym, które stanęły po stronie b. króla.

Ekscesarz Karol wyjeżdża do Hiszpanji.

WIEDEN (Tel. wł) „Neues Wiener Tagbl," donosi dzisiaj, że między rządem austrjackim z jednej, a rządami włoskim i niemieckim z drugiej strony toczą się rokowania w sprawie wyjazdu ekscesarza Karola z Węgier. Karol Habsburg wyjechać ma na stały pobyt nie powrotem do Szwajcarji, lecz do Hiszpanji, drogą przez Strassburg. Pociąg specjalny z byłym cesarzem wyruszy w drogę dzisiaj w nocy z soboty na niedzielę, aby uniknąć ciekawości i demonstracji w krajach, przez które będzie przejeżdżał.

Sto tysięcy b. żołnierzy osiędzie na kresach.

WARSZAWA (Tel. wł.) (B) Dotychczas zgłosiło się 40 tysięcy kandydatów z byłych żołnierzy z chęcią osiedlenia się na kresach. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu i dojdą zapewne do 100 tysięcy,

Zastrzelenie przywódcy komunistów w Berlinie!

BERLIN Znany berliński przywódca komunistyczny Sylt postrzelony został, gdy chciał uciec z więzienia prezydjum policji. Sylt zmarł na skutek odniesionej rany.

Obelgę rzuconą przeciwko W. Pani G. wobec przełożonej władzy szkolnej odwołuję — przepraszam Ją najmocniej i za pośrednictwem Księdza Proboszcza składam na cel dobroczynny 5000 mk.

Kazimierz Kowalik.

Część niepewna Cieszyńskiego.

PRAGA. Prasa czeska omawia w podrażnionym tonie ten ustęp jednego z ostatnich przemówień prezydenta ministrów Witosa, który stwierdza, że po rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przyjść winna kolej na ponowne rozpatrzenie sprawy cieszyńskiej. Zdaniem prasy czeskiej, sprawa ta została już ostatecznie przesądzona zasnym wyrokiem Rady ambasadorów z dnia 28. lipca 1920 roku.

Aresztowanie niem komunistów w Genewie.

GENEWA Aresztowano tu czterech Niemców z Królewca i Berlina. Przy aresztowanych znaleziono broń i bolszewickie karty legitymacyjne.

Następstwo strajku górników.

LONDYN (PAT). W następstwie strajku górników przedsięwziął rząd energiczne środki celem zaoszczędzenia węgla. Ruch pociągów został też zmniejszony o 25 proc.

Nadesłane.

W kwestji artykułu p. t. „Też dowód kultury" zamieszczonego w „Kujerze" z dnia 2 b. m. otrzymaliśmy od p. Tadeusza Ertla następujące wyjaśnienie.

„Pan Jerzy Kowalski, wydalony pracownik z biura plebiscytowego, został przezemnie spoliczkowany, ponieważ sobie na to zasłużył.

Do ludzi czcigodnych odnoszę się zawsze z szacunkiem.

Temat nie wart więcej słów i papieru. 1662

podp. *Tadeusz Ertel*

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski